

Płoną góry płoną lasy – Męskie Granie Orkiestra

Płoną góry, płoną lasy
W przedwieczornej mgle,
Stromym zboczem dnia,
Słońce toczy się
Płoną góry, płoną lasy,
Lecz nie dla mnie już
Brak mi listów twych,
Ciepła twoich słów
Rzuć między nas najszerszą z rzek,
Najgłębszy nurt, najdalszy brzeg
Rzuć między nas to, co w nas złe,
A ja i tak odnajdę cię
Płoną góry, płoną lasy,
Nim je zgasi zmierzch,
Znowu minie noc, znowu minie dzień
Płoną góry, płoną lasy,
Lecz nie dla mnie już,
Brak mi zwierzeń twych, ciszy twego snu
Rzuć między nas najdłuższy ląd,
Najskrytszy żal, najgłupszy błąd
Rzuć między nas to, co w nas złe,
A ja i tak odnajdę cię
Rzuć między nas najdłuższy ląd,
Najskrytszy żal, najgłupszy błąd
Rzuć między nas to, co w nas złe,
A ja i tak odnajdę cię



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych